

# PROTOKÓŁ

2/6  
51

Warszawa, dnia 16. maja 1950 r. Sędzia Janusz Gunkowski  
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.  
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach  
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-  
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. ~~107, 115~~ 104, 110 Kodeksu Postępo-  
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazwisko i imię: <sup>Nazywam się</sup> Wajceliowski Antoni  
 Data i miejsce urodzenia: 14. X. 1900 Wielanias pow. Stężyca  
 Miano rodziców: Józef i Agnieszka z d. Dominikał  
 Zawód ojca: furmian  
 Przynależność państw: polskie  
 Wyznanie: wyznosko katol.  
 Wykształcenie: 4 oddziały szkoły powsz  
 Zawód: pekarz, doroska  
 Miejsce zamieszkania: Al. Przejació 3<sup>a</sup> m 3  
 Karalność: niekaralny.

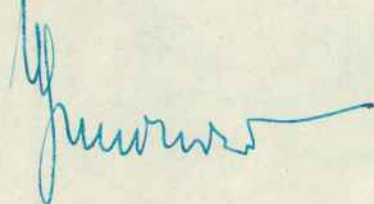
Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie  
 w domu przy Al. Przejació Nr. 3<sup>a</sup>. Do dnia 5-go sierpnia  
 1944 roku panował na naszej ulicy względny spokój. Dnia  
 tego Niemcy Gestappowcy z Al. Sucha zaczęli wyprowadzić  
 ludność z naszego terenu w Al. Sucha. Nasz dom ~~został~~  
 oswi jui w nocy z dnia 5-go na 6-ty. Zostaliśmy wyprowa-  
 dzeni w linie około 20 osób na podwoje Gestappo. Tutaj  
 znajdowało się jui wiele kobiet, które były przeprowadzone  
 we własnych transportach ludności z naszego terenu. Od  
 wczesnego rano do południa, Niemcy z dochodzących stale  
 grup ludności, wyścigali mężczyzn. Z naszej grupy robotników  
 byli wprowadzeni do kasań jako zakładnicy, (tutaj Niemcy  
 mówili) administrator Biecora i doroska Borucki z domu  
 Nr 3 w Al. Przejació. Ja ulatywałem się między kobietami.  
 Około godz. 1-szej w południe, Niemcy zaczęli się ustawiać kobi-  
 tom w ewakuacji i poradzili nam, że robotników wyprowa-  
 dzeni na stronę powstalców. Ponieważ mieliśmy wychodzić

Podwojona Gestapo przez dwa punkty kontrolne, na któ-  
rych Niemcy mogli sprawdzać, czy nieprzyjacielowi nie  
można i niebezpiecznym, sądziłem, że mi się nie udało niczego. Gest-  
apo udało mi się w przekonaniu że kobietę przepię niepor-  
nemu przez oba punkty. Wyprowadzono nas ul. Litewską,  
Marszałkowską do Pl. Kłobuckiego na stronę powiatową.  
Z mężczyzn, którzy byli więzieni do Kemer jako rekrutiny, 52  
do dzisiaj żaden nie wrócił. Pytałem co z nimi dalej się  
działo, nie wiadomo.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół został:

Terese Zpli



Antoni Wojciechowski